

WOJCIECH SOLIŃSKI

Professor emeritus

University of Wrocław, Institute of Polish Philology

zalew.solinski@gmail.com

ORCID: 0000-0001-8244-3101

**Knapik, Aleksandra R., Piotr P. Chruszczewski
(red.) (2023) *Między tekstem a kulturą. Z zagadnień
interpretacyjnych*. Seria: *Beyond Language* Vol. 7.,
San Diego, CA: Æ Academic Publishing; ss. 943**

A comprehensive volume entitled *Między tekstem a kulturą. Z zagadnień interpretacyjnych* [Between Text and Culture. On Interpretative Issues] edited by Aleksandra R. Knapik and Piotr P. Chruszczewski significantly aligns with contemporary reflection on broadly understood interpretation which seemed to have no limits (cf. Eco 1990; Eco, Rorty, Culler, Brooke-Rose 1992). Yet, it is the same Umberto Eco who seemed to be somewhat confused, if not terrified, by the very expansion of all kinds of overinterpretation or paranoid interpretations. However, the editors of this volume perceive the issue of interpretation not in its “excesses”, but rather in the broad scope of its occurrence.

Keywords: text, culture, interpretation, translation, language

Słowa kluczowe: tekst, kultura, interpretacja, przekład, język

Obszerny, liczący niemal tysiąc stron, tom studiów zatytułowany *Między tekstem a kulturą. Z zagadnień interpretacyjnych*, zredagowany przez wrocławski duet anglistyczny Aleksandra R. Knapik i Piotr P. Chruszczewski, wydany w mającej już pewną renomę serii *Beyond Language*, jako jej tom siódmy, przez Æ Academic Publishing w San Diego, wpisuje się znacząco we współczesną refleksję nad szeroko rozumianą interpretacją, która to zdawała się nie mieć granic (por. Eco 1990; Eco, Rorty, Culler, Brooke-Rose 1992), a to przecież ten sam Umberto Eco zdawał się być ową ekspansją wszelkiego rodzaju *nadintereptacji* (*overinterpretation*), czy *interpretacji paranoicznych* (*paranoid interpretations*) nieco skonfundowany, by nie rzec, przerażony. Jednakże duet redaktorski tego tomu postrzega problematykę interpretacji nie w jej

„ekscesach”, ale raczej w szerokim zakresie jej występowania. Wystarczy przyrzeć się tytułom siedmiu podstawowych rozdziałów, by dostrzec, że tylko w dwóch z nich nie pojawia się to słowo, ale tylko w tytule, bo już w poszczególnych pracach znajduje się ono zwykle w uwikłaniu z pojęciem szeroko rozumianej translacji nierzadko w rejonach znacznie odległych od poetyckich światów i (za)światów.

Oto, na przykład, w rozdziale VI *O metaforze – przenoszeniu i niedosłowności* owe uwikłania metafory w świat zgoła niepoetycki prezentują: Anna Drogosz, *Język jako przekład rzeczywistości na przykładzie teorii Karola Darwina*; Anna Chudzik, *Bolesna energia, toksyczni ludzie. O kreacyjnej sile metafory w opisie emocji i relacji międzyludzkich*; Aleksandra Szwedek, *Co przenosimy w przenośni?*; Rafał Szubert, *Metaforyczna podstawa konstrukcji pojęcia osoby w czystej teorii prawa Hansa Kelsena*, a Władysław Chłopicki próbuje dowieść, że humor może pełnić funkcje, swego rodzaju katalizatora interpretacji biorącego udział w procesie interpretacji rzeczywistości. Przemysław Żywicznyński łączy problematykę komunikacji polisemiotycznej w jej niełatwych związkach szczególnie z filologiczną tradycją studiów nad przekładem. Do zamykającego ten rozdział polemicznego eseju (recenzji) pióra Elżbiety Tabakowskiej jeszcze tu powrócimy.

W tytule rozdziału siódmego *Porozmawiajmy o języku* próżno szukać słowa *interpretacja*, ale jeśli są tam teksty, w których omawia się problematykę bardzo szeroko rozumianej translacji, to jest tam ona obecna, chce się rzec, immanentnie, poczynając od trafnie wybranego fragmentu *Przygód dobrego wojaka Szwejka czasu wojny domowej*, niedokończonej powieści Jaroslava Haška, która, *nota bene*, doczekała się trzech przekładów na język polski. A przecież owa rozmowa o języku zaczyna się od tekstu Janusza Malaka, *Rzeczywistość a język*, w którym pyta o owe zależności odwołując się do klasyków, tu wymienionych w porządku alfabetycznym: Chomsky, Frege, Jakobson, de Saussure. Nieco inną rozmowę proponuje Agnieszka Kocel-Duraj, *Porozmawiajmy o języku... czyli krótka historia całkiem długiej opowieści o dialekcie północnym w kontekście jego statusu i pozycji, a także roli w tłumaczeniu*; a Michał Szawerna, odwołuje się do C. S. Peirce’a by przyrzeć się komiksowi, *Omówienie komiksowych środków wyrazu jako narzędzi przekładu multimodalnego z punktu widzenia teorii znaków C. S. Peirce’a*. Dominika Topa-Bryniarska wybiera się na wycieczkę w świat filmu, by porozmawiać *O retorycznej funkcji movere w recenzji filmowej, czyli jak tytuł może „tłumaczyć” rzeczywistość*, a Konrad Klimkowski wykracza daleko poza ramy sztuki w kierunku „mowy mediów”: *Media o koronawirusie, czyli o terminologii pośredniej. Implikacje dla tłumaczy pisemnych i ustnych*. Elżbieta Biardzka idzie bodaj jeszcze dalej badając coraz masywniej obecne w sieci dyskursy cyfrowe, rzucające wezwanie tradycyjnie rozumianej lingwistyce (*O tekście w sieci. Poza językiem i dyskursem?*).

W recenzowanym tomie mamy rozdziały nienumerowane, nierzadko całkowicie „centroniczne” jak *Tytułem wstępu* opracowanym przez redaktorski duet, z dialogicznym panelem (Olgi Tokarczuk, Josifa Brodzkiego, Zbigniewa Herberta). *Rozrywki umysłowe* z jedynym tekstem Stanisława Barańczaka, któremu towarzyszą cytaty z Dubravki Ugrešić, Ryszarda Kapucińskiego i Jerzego Wojciechowskiego. Kiedy się weźmie pod uwagę, że tekst Barańczaka ujrzał światło druku w roku 1972, to jego zaduma nad pozorną „łatwością” niektórych wytworów kultury masowej, porównywanym z pozorną nierzadko „trudnością” artefaktów kultury wysokoartystycznej, pozwoli uważnemu czytelnikowi uznać za swego rodzaju antycypację tego, przed czym ostrzega w innym nienumerowanym rozdziale zatytułowanym *Ergo* Timothy Snyder w krótkim eseju, opublikowanym po polsku w roku 2012, pt. *Wierz w prawdę*, który kończy autor pozornie tylko oczywistym i niechronologicznym dla „mieszkańców masowej wyobraźni” naszych czasów, stwierdzeniem, że „Postprawda jest przedfaszyzmem” (s. 831). Ową nie-

chronologiczność „prostują” redaktorzy opatrując tytułem *Faszyzm, który nadchodzi...* następny i ostatni rozdział tomu, którego treść zbudowana jest z samych cytatów, a ich wagę podkreśla lista cytowanych autorów (Roger Griffin, Jan Borowicz, Tamir Bar-On, Jacek Żakowski, Zbigniew Mikołajko i wspomniany wyżej Timothy Snyder).

A skoro o cytowanych nazwiskach mowa: Redakcja łączy te ze świata nauk (literaturoznawstwa, lingwistyki, nauk społecznych, teologii) z tymi ze świata szeroko rozumianej literatury, filozofii, publicystyki. Masywna obecność cytatów – poprzedzających, uzupełniających, okalających poszczególne rozdziały – to cecha wyróżniająca zawartość tego tomu, który sami redaktorzy nazywają antologią i to taką, która przybiera postać centonu konstruowanego wokół dominanty kompozycyjnej, którą stanowią różne przejawy interpretacji. A to oznacza, między innymi, że teksty dobierane są według pewnego klucza, albo nawet *excusez le mot*, wytrycha, albo, łagodniej rzecz ujmując, klucza uniwersalnego, bo owa dominanta ewokuje natychmiast takie pojęcia jak tłumaczenie, wy-tłumaczenie (termin E. Balcerzana), komentarz, wszelkie przejawy przekładu (by pozostać tylko w kręgu tych, wyróżnionych przez R. Jakobsona), interlingwalnego, intralingwalnego i intersemiotycznego. Bo też wśród wspomnianych wyżej rozdziałów numerowanych prym wiodą właśnie translatologiczne. Wspomniany wyżej centon buduje się od początku do końca z antologii z cytatów wyróżnionych drukiem koloru magenta. I dlatego nie można pominąć bogatej szaty ikonograficznej, inwencji edytorskiej graniczącej z tym, co określa się dzisiaj mianem liberatury, bo nawet tasiemeczki służące jako zakładki nieprzypadkowo, jak wolno mniemać, są w kolorach flagi Ukrainy.

Pierwszy z rozdziałów numerowanych *O reportażu – interpretacji rzeczywistości* zawiera prace praktyków/klasyków: Hanny Kral, *Cztery miliony szachistów*, Ryszarda Kapuścińskiego, fragment z *Imperium*, i praktyków/teoretyków/historyków reportażu: Wojciech Góreckiego, *Reportaż jako narzędzie poznawania świata: luźne obserwacje reportera*, Jędrzeja Morawieckiego, *Tłumacz się z reportażu – o ile istnieje* Jacka Hugo-Badera, *Reporter – tłumacz z drogi i Szamańskie stosy*, Piotra Chruszczewskiego, *Reportaż narracyjny pióra Jacka Hugo-Badera jako interpretacja*, Urszuli Glensk, *Literatura gorsza – o trzech założeniach interpretacyjnych*, Igora Borkowskiego, *Reportaż. Fenomen mediacji*. Problematyka w nich poruszona da się zapewne zakwalifikować do kategorii faktów literackich określanych często, nie tylko przez semiologów, mianem *czytania świata*, ale też służy wysubtelnieniu problemów genologicznych gatunku piśmiennictwa wcześniej określanych mianem *pogranicza literatury*. Tutaj tylko gwoli przypomnienia „funeralne rozterki” Oriany Fallaci: umarła reporterka czy (powieść)pisarka?

Za taką *lekturę świata* można, całą rzecz znacznie upraszczając, uznać teksty zebrane w rozdziale piątym zatytułowanym *O rzeczywistości – w literackiej interpretacji*, którego tytuł może wydać się mylący, bo nie wskazujący bezpośrednio na dominującą w tym tomie problematykę translacji i translatologii. A przecież esej Tadeusza Sławka „Trzymać mowę”. *Przekład, literatura i świat realny*, czy Hansa Sauera, *Tłumacz samego siebie. Deklaracja ego i autobiografia w angielskim średniowieczu: między konwencją a indywidualizmem*, wreszcie Joanny Esquibel, *Granice autorstwa a wolność przekładu: o swobodzie interpretacyjnej twórców historii w Anglii średniowiecza*, prezentują janusowe oblicze różnych praktyk translacyjnych i różnych teorii translatologicznych. Całość rozdziału twórczo rozwijają i uzupełniają prace badaczy wrocławskich: Macieja Gorczyńskiego na temat specyficznego pojmowania *historii i powtórzenia* w prozie W. G. Sebald, pisarza nieże już polskiej publiczności czytającej znanego, ale wciąż mało poznanego, Wojciecha Browarnego o tym jak tzw. marginalne prozy T. Różewicza uzupełniają jego życiopisanie, czy Leszka Pułki próbującego nakreślić konterfekt pisarza w XXI wieku. Zamykający ten

rozdział *Rekonesans metodologiczny* Konrada Dominasa na temat zależności między mitem, literaturą a popkulturą wyprowadza poruszaną w nim problematykę, już to kierunku uwag Barańczaka, już to prowadzi do zadumy nad interdyscyplinarnością całego tomu.

Rozdziały drugi, trzeci i czwarty to domeny bardzo szeroko rozumianej translacji i translatologii. Bo to właśnie refleksja przekładoznawcza, która od pewnego czasu znana jako *Translation Studies*, nie tylko dlatego, że też od pewnego czasu – również w tzw. humanistyce – wszystko jest *studies*, zajmuje miejsce szczególne. I to właśnie owe studia, w naturalny sposób wchłaniające problematykę interpretacji, zdają się patronować zawartości tej antologii (bo nią w istocie jest, choćby z uwagi na liczne, ważne, przedruki). Ma to, jak wolno mniemać, między innymi związek z żywiołowym rozwojem przekładu, do niedawna jeszcze określanego mianem *przekładu maszynowego*, czyli aktywności, by ją tak nazwać, praktycznej, wiążącej się z przekładem rozumianym głównie jako czynność tłumaczenia, mająca zmierzać do wszechstronnego udoskonalenia efektu końcowego owej czynności. Dzisiejsze studia nad przekładem wchłonęły też tradycyjną teorię, historię i krytykę przekładu, szczególnie kiedy myśli się o *przekładzie literackim*, często zwanym także *artystycznym*, przez długie lata dominującym, obok przekładu ksiąg natchnionych i filozoficznych w refleksji translatologicznej. By rzecz ująć krótko: nad całością owych studiów swego rodzaju patronat sprawuje od pewnego czasu, czy się to komuś podoba, czy nie, tzw. *sztuczna inteligencja*. Ale skoro już o „metamorfozach” translatologii mowa, to trzeba koniecznie zwrócić uwagę na obecny w tomie tekst Elżbiety Tabakowskiej, dobitnie akcentujący, że przerzucanie mostów komunikacyjnych między lingwistyką kognitywną, przekładoznawstwem i teorią literatury, bywa czasem, łagodnie rzecz ujmując, nieproste (por. *Kłopoty komunikacyjne na moście. Przekładoznawstwo, językoznawstwo i teoria literatury*, s. 706–712).

Tak, czy inaczej, nie tylko o przekładzie ksiąg wszelakich mowa jest w recenzowanym tomie. Wystarczy przyjrzeć się bliżej zawartości rozdziału IV *O obrazie – w języku, przekładzie, sztuce*, w którym elitarnie grono autorek i autorów wyprowadza problematykę translatologiczną daleko poza ramy nakreślone kiedyś przez Romana Ingardena, którego interesował wyłącznie przekład ksiąg. Wolno sądzić, że autorkom i autorom tego tomu patronuje raczej Roman Jakobson, który wyprowadził refleksję nad przekładem i tłumaczeniem z „systemu książki” w „ikonosferę”, szeroko tu rozumianego przekładu intersemiotycznego, godnie tu reprezentowanego pracami Elżbiety Tabakowskiej, Ewy Rajewskiej, Agaty Hołobut, Jerzego Jarniewicza, Miry Żelechower-Aleksion, Moniki Piechoty, Justyny Bajdy, Małgorzaty Tryuk. Do ich prac przyjdzie nam tu jeszcze powrócić.

Przy czym podkreślić należy, że redaktorzy postarali się o to, by mniej więcej symetrycznie obsłużyć wszystkie instancje komunikacji translatorskiej: nadawcę/autora – tłumacza/„drugiego autora” – badacza/krytyka – odbiorcę/odbiorcę „fachowca”. Bo też czytający zgromadzone w tomie teksty, nie tylko zresztą, translatolog zada sobie zapewne, odwieczne, chce się rzec, pytanie: dlaczego się tłumaczy i dla kogo się tłumaczy? Czy przekład „zastępuje” czytelnikowi oryginał, czy też czytany jest „obok” oryginału? Bo przecież inne są priorytety tłumaczy i czytelników ksiąg natchnionych (por. w rozdziale III *O Biblii – w przekładzie i interpretacji*, (por. Aleksandry R. Knapik, *Rogaty Mojżesz w przekładzie św. Hieronima – pomyłka w tłumaczeniu czy uzasadniona decyzja tłumacza?*; Tomasza P. Krzeszowskiego, *Żydzi w Biblii, czyli uporczywy anachronizm*; Isaiaha Grubera, *Język Biblii a relacje polsko-żydowskie*), inne zaś odbiorców tłumaczeń ksiąg „bez aureoli”. Monikę Opalińską i Marcina Majewskiego kulturowe zależności modlitwy *Ojcze nasz* w tradycji łacińskiej i semickiej. Na marginesie tych dwóch prac warto

zauważyć, że tylko Opalińska odwołuje się do monumentalnej pracy Jana Choroszego, *Ojciec nasz – nasz. Przekłady, parafrazy i inne literackie opracowania Modlitwy Pańskiej* (Choroszy 2008).

Przekład jest, jak się rzekło, protagonistą tego tomu. Prace zawarte w rozdziale drugim *O przekładzie – i (nie)przykładnej interpretacji*, prezentują jego przeróżne oblicza, poczynając od pytań zasadniczych Karola Zielińskiego, *Czy przekładanie autorów antycznych ma sens?* A kończąc, pobrzmiwającym echem znanego tekstu Jonasza Kofty, pytaniem Aleksandra Szwedka czy *Tłumaczyć każdy może?* Że odpowiedź na to drugie pytanie nie jest, co było do udowodnienia, oczywista, przekonują: Teresa Szostek, *O przekładzie słów kilka. Obraz twórczego wpływu przekładu na kulturę literacką, zilustrowany pracą paru translatorów oraz kilkoma dziełami powstałymi na przestrzeni dziejów*; Magdalena Kizeweter i Anna Wojtyś, *Dramat Szekspira i Fletchera w adaptacji scenicznej. Przekład The Two Noble Kinsmen na język polski*; Paweł Bąk, *O dobrym przekładzie. Refleksja na temat kreatywności tłumacza na przykładzie warsztatu Karla Dedeciusa*; Tomasz Piekot, *Upraszczenie tekstu jako tłumaczenie* i Agata Kowalska Szubert, *Traktat o duszonej marchewce. Próba typologii błędów w tłumaczeniach*.

O zawartości rozdziału trzeciego, poświęconego przekładom i interpretacjom Biblii była tu już mowa. W tym miejscu powtórzyć można jeszcze, że rozdział ten w oczywisty sposób lokuje się w sferze przekładu międzyjęzykowego. Podobnie jak omówiony wyżej rozdział drugi, w którym podobnie jak w rozdziale trzecim mamy do czynienia z „wycieczkami” w kierunku przekładu wewnątrzjęzykowego. Zresztą przyjdzie się zgodzić, że granice pomiędzy trzema wyróżnionymi przez Jakobsona sferami, obecnymi w tym zbiorze, trudno wytyczyć granice; są to raczej „kresy”, czyli – idąc za terminologią Jacka Kolbuszewskiego – tereny właściwie „bezkresne”, bo przecież także w rozdziale IV nie wszystkie eseje poświęcone są „klasycznej” ekfrazie. Wyraźnie zaznacza się tam myśl przekładoznawcza Elżbiety Tabakowskiej nie tylko w jej pracy *Obraz gramatyki i gramatyka obrazu*, ale także w artykule Ewy Rajewskiej, *Przekład słowa, przekład obrazu: Myśl przekładoznawcza Elżbiety Tabakowskiej*, której wprowadza w lekturę antologii prac „mistrzyni studiów nad przekładem w ujęciu kognitywnym” (s. 323). Nie sposób nie zauważyć (wystarczy zajrzeć do Indeksu postaci), że Elżbieta Tabakowska na swój sposób patronuje całemu przedsięwzięciu). Jerzy Jarniewicz pyta *Jak zobaczyć jądro ciemności, czyli o intersemiotycznym przekładzie powieści Conrada*, a Małgorzata Tryuk *Czym jest tłumaczenie audiowizualne*. Wierne problematyce dość szeroko rozumianej ekfrazy pozostają: Agata Holobut, *Tłumacząc Picassa*; Mira Żelechower-Aleksion i Monika Piechota, które rozmawiają *O sztuce przekładu i przekładzie w sztuce*, ilustrując rozważania reprodukcjami dzieł wrocławskiej artystki. Bodaj najbliższa „klasycznej” problematyce ekfrazy jest Justyna Bajda badająca zależności między obrazem, słowem a dźwiękiem w transpozycjach *Wyspy umarłych* Arnolda Böcklina w świetle badań interdyscyplinarnych, wzbogacającą przecież ową problematykę o udział dźwięku.

Wśród autorek i autorów cytowanych w ramach wspomnianego wyżej centonu znajdują się poeci o wielkich nazwiskach (Josif Brodski, Zbigniew Herbert, Wisława Szymborska, Tadeusz Różewicz), ale najczęściej cytowany jest urodzony w 1957 roku Jerzy Wojciechowski, obecny niemal we wszystkich rozdziałach. Wśród autorów centonu nie brak prozaików, przy czym rzuca się w oczy znacząca obecność piór różnorodnych (Jaroslav Hašek, Anthony De Mello, Wiesław Myśliwski, George Orwell, Olga Tokarczuk, Dubravka Ugrešić, Liao Yiuwu). Owa, wspomniana wyżej „bezkresność” powoduje we współczesnej refleksji humanistycznej rozpoznaną już jakiś czas temu interdyscyplinarność, ale też wspomnianą wyżej „bezkresność”, albo – jeszcze inaczej – mieszanie się zakresów poszczególnych *studies*.

W tej pracy, jak w przysłowiowej już niemal soczewce, widać, że tłumaczenie, przekład oraz interpretacja stanowią istotne elementy naszego funkcjonowania w rzeczywistości¹. I pewnie dlatego znalazł się w tym tomie wspomniany już poetycko-prozatorski centon. Czy jest to jednak, jak głosi definicja słownikowa tej hybrydycznej formy „utwór skomponowany z cytatów wyjętych z innych dzieł, najczęściej klasycznych, dobrze znanych odbiorcy i łatwo rozpoznawalnych” (Okopień-Sławińska 1998, 74-75), tu mający łączyć „wszystko ze wszystkim”?

Dlatego też, na zakończenie uważam za konieczne dodać, że nie zazdroszczę Redakcji tomu mozołu, z jakim przychodziło im przypisywać poszczególne prace poszczególnym rozdziałom. Uznaję te starania za poszukiwanie kresów (bo przecież nie granic) w świecie bez kresów. A taki wydaje się być świat współczesnej/ponowoczesnej refleksji humanistycznej/posthumanistycznej.

Bibliografia

- Choroszy, Jan (2008) *Ojciec nasz – nasz. Przekłady, parafrazy i inne opracowania Modlitwy Pańskiej*. T. 1–2. Wrocław: A Linea.
- Collini, Stefan (red.) ([1992] 1996) [*Interpretation and Overinterpretation. Umberto Eco with Umberto with Richard Rorty, Jonathan Culler, Christine Brooke-Rose*. Cambridge: Cambridge University Press.] Przetłumaczył na język polski Tomasz Biedroń. *Umberto Eco, Richard Rorty, Jonathan Culler, Christine Brooke-Rose. Interpretacja i nadinterpretacja*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Eco, Umberto (1990) *I Limiti dell'interpretazione*. Milano: Bompiani.
- Knapik, Aleksandra R., Piotr P. Chruszczewski (red) (2023) *Między tekstem a kulturą. Z zagadnień interpretacyjnych*. Seria: Beyond Language Vol. 7., San Diego, CA: Æ Academic Publishing.
- Okopień-Sławińska, Aleksandra (1998) „Centon”. [W:] Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński *Słownik terminów literackich*. Wrocław: Ossolineum.

1 * Piszący te słowa zatytułował prowadzone przez siebie, przed laty, seminarium magisterskie „skromnie” *Przekład czyli ... wszystko*.